

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8605,Szef-BBN-prezydent-USA-osobiscie-zaangazowany-w-zwiekszenie-amerykanskiej-obecno.html>

27.04.2024, 10:09

24.09.2019

Szef BBN: prezydent USA osobiście zaangażowany w zwiększenie amerykańskiej obecności

Deklaracja o pogłębieniu współpracy wojskowej między Polską i USA to kolejny krok do zwiększenia liczby amerykańskich żołnierzy w Polsce; w ten proces osobiście zaangażowany jest prezydent Stanów Zjednoczonych - powiedział szef BBN Paweł Soloch.

Podkreślił, że istotne jest zwiększenie amerykańskiej obecności wojskowej w całej Europie, a deklaracja podpisana w Nowym Jorku przez Andrzeja Dudę i Donalda Trumpa wskazuje na natowski kontekst współpracy wojskowej USA i Polski.

"Podstawowym uzyskiem tej deklaracji jest to, że uszczegóławia, nadaje bardziej techniczny wymiar deklaracji z czerwca, dotyczącej zwiększenia liczby amerykańskich żołnierzy w Polsce. To kolejny krok, który nadaje temu konkretny kształt" - powiedział Soloch PAP. Zwrócił uwagę, że "jeden i drugi dokument jest podpisany przez przedstawicieli państw na najwyższym szczeblu, co pokazuje, że również prezydent Stanów Zjednoczonych jest osobiście zaangażowany w to, żeby to się dokonało".

Ogłoszona w poniedziałek deklaracja wskazuje miejsca stacjonowania nowych amerykańskich sił (zapowiedzianych w deklaracji z czerwca), w tym bazy bezzałogowych statków powietrznych USAF zdolnych przenosić uzbrojenie, obiektu amerykańskich sił specjalnych i lotniczej bazy rozładowczo-załadowczej, wskazuje też Poznań jako siedzibę amerykańskiego dowództwa szczebla dywizji. Trwają rozmowy o optymalnej lokalizacji pancernej brygadowej grupy bojowej. "Ta druga deklaracja nadaje konkretny wymiar czerwcowej zapowiedzi, przyobleka ją w fakty w powiązaniu z zadaniami, jakie nowe amerykańskie jednostki mogłyby pełnić. To może się wiązać - tak należy rozumieć zapis - z wypracowaniem najodpowiedniejszej dyslokacji dla największego w tej chwili amerykańskiego oddziału na terenie Polski, jakim jest pancerna brygadowa grupa bojowa" - zaznaczył szef BBN.

"W tej sprawie trwają rozmowy MON z Pentagonem. Myślę, że elementem, który może doprowadzić do przyjęcia ostatecznych ustaleń, są wspólne ćwiczenia, zwłaszcza zaplanowane na wiosnę przyszłego roku duże ćwiczenie, w ramach którego zostanie przerzuconych kilkanaście tysięcy amerykańskich żołnierzy. Bo oczywiście sens tych rozmieszczenia tych jednostek jest taki, żeby mogły współdziałać z polskimi siłami i ogólnie z siłami sojusznikowymi w regionie" - podkreślił.

Dodał, że "w grę wchodzi bardzo wiele kwestii technicznych" - dotyczących współdziałania amerykańskiego oddziału z polskimi jednostkami, planu ćwiczeń, ich lokalizacji, terenu, w jakim mają się one odbywać, zabezpieczenia logistycznego. "Amerykanie mają określone oczekiwania co do pewnych standardów, to kwestia zadań, jakie jednostki mogłyby wykonywać. Mówimy o brygadzie pancerniej, która działa w otoczeniu polskich wojsk pancernych w Żaganiu" - zaznaczył szef BBN.

Zwrócił uwagę, że jedną z kwestii jest "powiązanie komponentów, które dodatkowo mają być rozmieszczone w Polsce, z planami przygotowanymi w ramach NATO i ze strukturami Sojuszu". Wskazał tu działający w ramach

wysuniętej wzmocnionej obecności (eFP) NATO na północno-wschodniej flance wielonarodowy batalion dowodzony przez Amerykanów.

"Mamy eFP, która jest wprost wpisana w planowanie operacyjne NATO, i mamy jednostki amerykańskie, których filozofia funkcjonowania jest korelowana z planami i zamierzeniami sojuszu" – powiedział Soloch. Zwrócił uwagę, że deklaracja wskazuje, iż współpraca obronna obu krajów przyczynia się do zwiększania zdolności obronnych całego sojuszu.

Odnosząc się do kwestii, skąd przybędzie wzmocnienie amerykańskich sił w Polsce, szef BBN powiedział, że "są różne spekulacje, ale z naszego punktu widzenia najważniejsze, by w Europie jako całości było jak najwięcej żołnierzy USA, by Ameryka była jak najsilniej związana z Europą".

"Zwiększający się stopień zaangażowania wojskowego USA w Europie jest korzystny dla całej Europy. My widzimy główne zagrożenie wojskowe ze strony wschodu zwłaszcza w naszym regionie, od Morza Arktycznego po Morze Czarne, więc przede wszystkim interesuje nas ten region, ale uważamy, że w interesie całej Europy jest, by zaangażowanie Stanów Zjednoczonych - wyrażające się również poprzez obecność wojskową - się zwiększało" - podkreślił. "Chodzi o więcej wojsk amerykańskich w Europie i więcej na flance wschodniej, co wynika z ciągle agresywnej i stwarzającej zagrożenie dla bezpieczeństwa polityki Rosji" - dodał.

Jak głosi podpisana w poniedziałek w Nowym Jorku przez prezydentów Polski i USA deklaracja, oba państwa uzgodniły lokalizacje dla zwiększonej obecności wojsk USA w Polsce - zgodnie z zapowiedzią z czerwca do ok. 4,5 tys. amerykańskich wojskowych przebywających na zasadzie trwałej rotacyjnej obecności ma dołączyć ok. tysiąca kolejnych.

Siedzibą Centrum Szkolenia Bojowego do wspólnego wykorzystania przez siły zbrojne obu państw ma być Drawsko Pomorskie. Wrocław-Strachowice wskazano jako siedzibę bazy lotniczej załadunkowo-rozładunkowej. Łask wyznaczono na siedzibę eskadry zdalnie sterowanych statków powietrznych Sił Powietrznych USA.

Na siedzibę lotniczej brygady bojowej batalionu bojowego wsparcia logistycznego oraz obiektu sił specjalnych wyznaczono Powidz. Miejscem ulokowania kolejnego obiektu sił specjalnych ma być Lubliniec, a siedzibą wysuniętego dowództwa dywizyjnego oraz grupy wsparcia na teatrze Sił Lądowych USA ma być Poznań, skąd już obecnie Amerykanie koordynują działania swoich sił przysłanych dla wsparcia sojuszników w ramach operacji Atlantic Resolve. Ponadto - jak wskazano w deklaracji - Stany Zjednoczone i Polska prowadzą dialog na temat najodpowiedniejszej lokalizacji w Polsce dla pancernej brygadowej grupy bojowej.

Źródło: PAP

[Tweetnij](#)